Rok XII. Nr. 97 Sosnowiec, środa 7 kwietnia 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97 Dyrekcja 6.23.80
...o czekowe ...lewice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicz) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. ... wej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, u... 7-19-66.

GWAŁTOWNE ATAKI NA FRONCIE BASKIJSKIM

Odparcie kontrataków wojsk rządowych

SALAMANKA, 6. 4. PAT. Główna kwatera powstańcza komunikuje: Na froncie biskajskim, pomimo deszczu i gradu, zostały zajęte linie wojsk rządowych, odległe o 5 klm. od Ochandino. Kontrataki wojsk rządowych, poparte przez czołgi, zostały odparte. Nieprzyjaciel poniósł znaczne straty, pozostawiając na polu bitwy licznych zabitych. 50 milicjantów przeszło na linie powstańcze z bronią. W ciągu walk, jakie toczyły się onegdaj i wczoraj, nieprzyjaciel stracił na tym odcinku przeszło 600 zabitych. Do niewoli wzięto 500 jeńców.

Na odcinku madryckim odparto ataki nieprzyjaciela na Casas Del Portal. Straty nieprzyjaciela przewyższają 40 zabitych. Odparto następnie powtórny atak wojsk rządowych, poparty przez czołgi na odcinku Poingaron. Zniszczono 3 czołgi nieprzyjacielskie.

Na froncie południowym panuje względny spokój.

PARYŻ, 6. 4. PAT. Z San Sebastian donoszą, że samoloty powstańcze rozrzuciły nad krajem Basków ulotki w języku hiszpańskim i baskijskim, podpisane przez gen. Mola. Wedle ulotek, powstańcy postanowili definitywnie opanować Hiszpanię północną i wzywają wojska baskijskie do poddania się, obiecując ułaskawienie wszystkich, którzy złożą broń, oraz grożąc bombardowaniem w razie oporu.

Walki na odcinku Aravaca i Carabanchel

MADRYT, 6. 5. PAT. Agencja Havasa donosi: Dziś rano przeprowadziły wojska powstańcze dwa kontrataki, jeden na odcinku Aravaca, drugi w okolicy Carabanchel. Ataki te natrafiły na zacięty opór wojsk rządowych, skutkiem czego nie udało się powstańcom odzyskać utraconych w ostatnich dniach terenów w okolicy drogi, wiodącej do la Coruna. W pobliżu Carabanchel nie powiodło się powstańcom przedrzeć pierścienia wojsk rządowych otaczających szpital wojskowy. Na odcinku Perdrigx zostały postępy powstańców zatrzymane zaporowym ogniem artylerii.

Wojska rządowe zaatakowały przy poparciu ciężkich czołgów odcinki Brunete i Ciampozuelo. Oddziały powstańcze zmuszone do cofnięcia się na pozycje tyłowe. W godzinach popołudniowych walka trwała w zdobytych okopach.

Na odcinek Guadalajara odbywał się jedynie pojedynek artyleryjski.

2,4 miln. nadwyżki w ub. roku budżetowym

WARSZAWA, 6. 4. PAT. Min. Skarbu dokonało już tymczasowych rachunków skarbowych za miesiąc marzec r. b. Dochody w tym miesiącu wyniosły 203.170 tys. zł., wydatki 1991?? tys. zł., nadwyżka wyniosła zatem 6012 tys. zł.

W ten sposób, biorąc nawet pod uwagę t. zw. okres ulgowy, r. budżetowy 1936-37, zakończony dn. 31 marca, zamknięty został nadwyżką dochodów nad wydatkami. W okresie ulgowym, t. j. w ciągu kwietnia, maja i czerwca, dokonane zostaną jeszcze wydatki na rachunek ubiegłego okresu budżetowego w kwocie 3600 tys. zł.

Łącznie więc z tymi wydatkami okres ulgowego ogółem wydatki budżetowe za rok 1936-37 wyniosą zł. 2.161,4 miln., ponieważ dochody w tym okresie wyniosły 2.163.8 miln. zł., przeto cały rok budżetowy 1936-37 zamyka się nadwyżką około 2.4 miln. zł.

Wykazane powyżej wydatki i dochody nie obejmują w obu porównywanych okresach wydatków funduszu obrotowego reformy rolnej, funduszu opłat studenckich i taksy administracyjnej w Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. pokrytych własnymi dochodami.

Niemcy pragną zbliżenia z Rosją Sowiecką

LONDYN, 6 kwietnia. „Morning Post“ donosi, że komisja królewska dla spraw Palestyny postanowiła podzielić ten teren na dwie części autonomiczne: arabską i żydowską.

Mandat angielski zostanie zniesiony. Palestyna żydowska stanie się samodzielnym dominium Imperium Brytyjskiego a Palestyna arabska będzie połączona z Transjordanią pod berłem Emira Abdullaha. Państwo to zostanie przyjęte w skład członków Ligi Narodów.

Samooskarżenie Borisa Pilniaka

MOSKWA, 6. 4. PAT. Na ogólnym moskiewskim zebraniu pisarzy sowieckich, poświęconym samokrytyce m. in. wystąpił Borys Pilniak wyraził on głęboką skruchę z powodu utrzymywania stosunków z „wrogami narodu“ Worońskim i Radkiem, według wskazań, których napisał kilka utworów kontrrewolucyjnych. Pilniak złożył przyrzeczenie, że więcej grzeszyć nie będzie, oświadczając że pisze obecnie nową powieść „Pokolenie“. W powieści tej Pilniak ma naprawić wszystkie swoje błędy polityczne.

Przypomnieć należy, że jeszcze niedawno, bo 5 marca br. „Literaturnaja Gazieta“ atakowała Pilniaka za trockistowski utwór powieść „Pokolenie“

Żałobne uroczystości w Warszawie

Ku czci śp. Karola Szymanowskiego

WARSZAWA, 6. 4. Dzisiaj przed południem w kościele św. Krzyża odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Karola Szymanowskiego.

Trumnę ustawiono na wysokim katafalku wśród zieleni. Na katafalku leżały wieńce od rodziny, Prezydenta R. P., ministra Oświaty, Ignacego Paderewskiego i zarządu miasta.

W prezbiterium miejsca zajęli: minister Świętosławski, marszałek Sejmu Car, wicemarszałek Senatu Makowski, członkowie korpusu dyplomatycznego, podsekretarze stanu Ferek-Błeszyński i prof. Ujejski, Senat Państwowego Konserwatorium Muzycznego z rektorem E. Morawskim na czele, profesorowie wyższych uczelni muzycznych i ogólnokształcących, szkół artystycznych, reprezentant Polskiej Akademii Literatury, Pen-Clubu polskiego, Polskiego Radia, Opery, Z. A. S. P., związków i organizacyj literackich, artystycznych, muzycznych i kulturalnych z Warszawy i głównych miast Polski.

Mszę św. żałobną odprawił w asyście duchowieństwa ks. arcybiskup Gall.

Przy dźwiękach chorałów organowych Bacha wyniesiono trumnę z kościoła.

Kondukt skierował na Plac Teatralny, tu zatrzymał się przed gmachem opery, a orkiestra operowa z balkonu pożegnała zmarłego kompozytora marszem żałobnym z wagnerowskiej opery, „Zmierzch Bogów“.

Następnym etapem konduktu był gmach Filharmonii, przed którym zebrana orkiestra Filharmonii odegrała marsza żałobnego z jego wariacyj fortepianowych „Na Sabatową nutę“.

Następnie kondukt ruszył na dworzec główny, gdzie trumnę przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina wniesiono do wagonu, który odjedzie do Krakowa.

Podział Palestyny na arabską i żydowską

BERLIN, 5. 4. — W berlińskich kołach dyplomatycznych mówi się dużo o bliskim zwrocie w niemieckiej polityce zagranicznej. Według tych pogłosek dyplomacja niemiecka już obecnie czyni próby zbliżenia między Niemcami a Rosją Sowiecką. Próby te czynione są podobno pod naciskiem niemieckich kół wojskowych, które wywierają coraz to większy wpływ na niemiecką politykę zagraniczną.

W związku z tym zaznaczyć należy, że od pewnego czasu prasa niemiecka nie atakuje już Rosji.

Następca Jagody w komisariacie łączności

MOSKWA, 6. 4. PAT. Centralny Komitet wykonawczy ZSRR. mianował Inocentego Chalepskiego komisarzem łączności (poczt i telegr.).

Ponura tragedia w Sosnowcu

Po udaremnionym zamachu na życie przyjaciółki, poderżnął sobie gardło brzytwą

W dniu wczorajszym w domu niejakiego Wodzisławskiego przy ul. Tabelnej 6 w Sosnowcu rozegrała się

ponura tragedia.

Żona Wodzisławskiego 45-letnia Felicja, matka czworga dzieci, poznała się swego czasu z 28-letnim Władysławem Jęczke, zamieszkałym w Sosnowcu przy ul. Sieleckiej.

Jęczke był częstym gościem w domu Wodzisławskich i zachowanie się jego wskazywało, że zabiegał się

o względy Felicji Wodzisławskiej.

Narazie nie ustalono jednak, jak daleko zaawansowane były stosunki pomiędzy Jęczke a Wodzisławską. Widocznie coś popsuło się między nimi, gdyż w dniu wczorajszym Jęczke korzystając z nieobecności Wodzisławskiego, który udał się do miasta przybył do mieszkania, gdzie znajdowała się jedynie Wodzisławska.

W czasie wynikłej rozmowy Jęczke wydobył z kieszeni rewolwer i

usiłował zastrzelić Wodzisławską.

Kobieta była jednak na tyle przytomna, że rzuciła się z krzykiem na Jęczke, wytrąciła mu z ręki broń i wybiegła z mieszkania, zamykając drzwi z zewnątrz na klucz.

Jęczke pozostawszy w zamkniętym mieszkaniu brzytwą poderżnął sobie gardło tak straszliwie,

że głowa zwisała tylko na strzępie skóry.

Gdy drzwi mieszkania otworzono na podłodze leżał pławiący się we krwi trup samobójcy.

Zawiadomiona policja rozpoczęła dochodzenie,

które niewątpliwie wyjaśni przyczyny porunej tragedii w mieszkaniu Wodzisławskich.

Rodzice Jęczki dowiedziawszy się o jego śmierci przybyła na ul. Tabelną usiłując pobić Wodzisławskiego,

którego dopiero policja uratowała z opresji.

Krwawa tragedia wywołała duże poruszenie wśród mieszkańców Dębowej Góry i okolicy.

Zwłoki Jęczki oddano rodzinie.

Wszystkie szkodliwe kartele

zostaną rozwiązane

WARSZAWA, 6. 4. Na posiedzeniu komisji cen przemysłowych, które odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu dnia 5 bm. pod przewodnictwem wiceministra A. Rosego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu poddało obszernej dyskusji sprawę ustosunkowania się rządu do karteli.

W wyniku dyskusji komisja cen przemysłowych podzieliła pogląd Ministerstwa, że w obecnej chwili istnienie całego szeregu karteli dawnych i nowopowstałych, zwłaszcza w zakresie przemysłu przetwórczego powoduje skutki gospodarczo szkodliwe i że z punktu widzenia, prowadzonej przez rząd polityki cen należy te kartele rozwiązać.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu kontynuuje obecnie prace w celu stwierdzenia, które z obecnie istniejących karteli należy rozwiązać i przedłoży w terminie najbliższych dwuch tygodni szereg nowych wniosków p. ministrowi przemysłu i handlu. Nadto Ministerstwo podda szczegółowej analizie, które czynniki poza nadmierną kartelizacją, przyczyniają się obecnie do niepożądanej gospodarczo zwyżki cen.

Jagoda handlował ludźmi

Nowe sensacje w Sowietach

Od sierpnia 1936 r., kiedy zapadł wyrok śmierci na starych bolszewików — Zinowiewa i Kamieniewa, wydarzenia w Sowietach toczą się z zawrotną szybkością, jak na taśmie rewelacyjnego filmu amerykańskiego. Po rozstrzelaniu Zinowiewa i Kamieniewa skazano na śmierć drugą grupę starych bolszewików z Piatakowem, Sokolnikowem i Karolem Radkiem na czele. Aresztowano następnie b. premiera sowieckiego Rykowa i naczelnego redaktora „Izwiestii" Bucharina, odwołano z Ukrainy Pawła Postyszewa i wysłano go do Samary, jako zesłańca honorowego. Jeśli do tego dodamy liczne aresztowania opozycjonistów, zwalczających Stalina i liczne przesunięcia w administracji sowieckiej jak i na kierowniczych stanowiskach w partii komunistycznej, **to otrzymamy tło, na którym wyłaniają się coraz to nowe sensacje polityczne czerwonego państwa.**

Ostatnią sensację tego rodzaju jest aresztowanie długoletniego szefa G. P. U., generalnego komisarza bezpieczeństwa Henryka (Herszla) Jagody. Powzięta z tego powodu uchwała prezydium CIK'a ZSSR mówi o poważnych nadużyciach służbowych, za które Jagoda został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Aresztowanie Jagody i wytoczenie mu procesu posiada głębokie znaczenie polityczne. Jagoda zrobił zawrotną karierę polityczną a punktem wyjścia tej kariery była jego przynależność do nielegalnej organizacji bolszewickiej w Niżnim Nowogrodzie jeszcze przed rewolucją październikową gdzie poznał wybitnego pisarza rosyjskiego Maksyma Gorkiego. Po rewolucji październikowej Jagoda jest już znanym działaczem bolszewickim, bierze udział w organizacji t. zw. gwardii czerwonej, chodzi do dawnej Czeka i wkrótce staje się jednym z filarów tej krwawej instytucji.

Jagoda zorganizował t. zw. dział gospodarczy Czeka a następnie G. P. U. i wprowadził pracę przymusową w Sowietach.

Wpływy Jagody szczególnie wzrosły po śmierci „krwawego Feliksa" — Dzierżyńskiego, kiedy szefem G. P. U. został mianowany stale chorujący Menżyński. Przy Menżyńskim Jagoda stał się faktycznym kierownikiem G. P. U. i pozyskał olbrzymie wpływy na rząd sowiecki a nawet na Stalina. Nieraz potrafił zaszachować Stalina tymi lub innymi poufnymi wiadomościami, tak że w latach 1930—1934 Jagoda stał się zakulisowym dyktatorem Sowietów, prawdziwym postrachem ludności sowieckiej a nawet partii komunistycznej. Sam Stalin musiał zręcznie lawirować pomiędzy potężnym G. P. U. i partją komunistyczną, wygrywać przeciwieństwa tych dwóch sił, aby utrzymać się na Kremlu. W tym okresie G. P. U. było jak gdyby państwem w państwie. Wpływy Jagody były jednakże ciężarem dla Stalina, który czekał na sposobność, aby uwolnić się od tego niebezpiecznego pomocnika, jakim był Jagoda. Zabójstwo członka Politbiura, Kirowa w dniu 1 grudnia 1934 r. było ciosem dla dalszej kariery Jagody.

Śledztwo bowiem ustaliło, iż zamach na Kirowa był dokonany za wiedzą leningradzkiego oddziału G. P. U.

Od tej chwili zaczyna się upadek wpływów Jagody. Pozycja jego jednakże była tak mocna, że Stalin nie zdecydował się na natychmiastowe usunięcie Jagody i jeszcze przez dwa lata Jagoda pozostawał na stanowisku szefa G. P. U., jednakowoż był już kontrolowany przez delegatów Politbiura. W jesieni 1936 r., właśnie po rozstrzelaniu Kamieniewa i Zinowiewa, Jagoda został zwolniony ze stanowiska szefa G. P. U. i mianowany na drugorzędne stanowisko ludowego komisarza łączności. Aparat G. P. U. został całkowicie opanowany przez Politbiuro i przez ludzi posłusznych Stalinowi z Mikołajem Jeżowem na czele.

Obecnie Politbiuro postanowiło zupełnie unieszkodliwić Jagodę, który i na drugorzędnym stanowisku komisarza łączności potrafił pleść nić intryg przeciwko Stalinowi. Bezpośrednim powodem aresztowania potężnego niegdyś szefa G. P. U. są poważne nadużycia finansowe, których Jagoda miał dopuścić się jako szef G. P. U. Jagoda bowiem sprzedawał internowanych w obozach koncentracyjnych fachowców i robotników, za których pracę rząd sowiecki zmuszony był płacić G. P. U.

Z tego handlu żywą siłą ludzką Jagoda ciągnął poważne zyski.

Należy nadmienić, że Jagoda wielokrotnie był odznaczony najwyższymi orderami sowieckimi a jeszcze przed rokiem z okazji wybudowania pracą skazańców politycznych kanału białomorsko-bałtyckiego prasa sowiecka zamieszczała artykuły wychwalające Jagodę. Obecnie karta odwróciła się. Człowiek, który tysiące ludzi posyłał do więzienia i kazał rozstrzeliwać, sam znalazł się w więzieniu.

Quo vadis Europa

Amerykanie o starym kontynencie

W pismach amerykańskich spotyka się w ostatnich czasach coraz częstsze wynurzenia Amerykanów wracających z Europy. Podkreślają oni gorączkowo przygotowania do wojny na starym kontynencie, wiele zwłaszcza poświęcając państwu italskiemu. Pu bliczni amerykańscy twierdzą, że

Mussolini doprowadził Włochy do egzystencji „na pół głodowej".

Francja, Włochy i W. Brytania zbroją się z gorączkowym pośpiechem — mówił pułk. Albert White z Amerykańskiego Korpusu Rezerw i profesor inżynierii na uniwersytecie stanu Michigan.

Joseph Cade z San Antonio, kierownik przedsiębiorstwa wiertniczego, prowadzącego roboty dla rządu włoskiego, pisze, że

Mussolini wpędził naród włoski w nędzę,

w jakiej Włosi nigdy nie żyli, choć przecież i dawniej nie opływali w dostatki. Cade podróżował dużo po świecie i twierdzi, że niewiele narodów żyje w takiej nędzy jak naród włoski, w nędzy i bez nadziei lepszego jutra. Cade twierdzi że odpoczywa moralnie od czasu, gdy opuścił Włochy, w których dobrze powodzi się tylko biurokracji faszystowskiej.

Niebezpieczne gazy musztardowe

Wojenne przygotowania Lwa Brytyjskiego

Szczegółowe plany przygotowane zostały przez ministerstwo wojny Anglii na wypadek nagłej wojny. Rząd angielski natychmiast przeniesiony byłby z Londynu do miejsca ukrytego na zachodnim brzegu kraju. W stalowych kasach zamknięte są szczegółowe plany obrony Anglii na wypadek wojny. Anglicy spodziewają się, że

gdyby wojna wybuchła Anglia byłaby nagle zaatakowana.

Poczynione zostały plany zabezpieczenia rodziny królewskiej i przewidywana jest ewakuacja całej ludności cywilnej Londynu, jak również innych większych miast Anglii. Czynione są plany tak dalece posunięte, iż

spodziewana jest ewakuacja po 4.000.000 mieszkańców tygodniowo z różnych miast.

Największym niebezpieczeństwem byłyby gazy musztardowe puszczane z aeroplanów.

Wszystkie koleje mają gotowe instrukcje na wypadek wybuchu wojny. Specjalnie rezerwuary wody są budowane w odludnych miejscach. Również gotowe mają być olbrzymie składy żywnościowe w różnych częściach kraju gdzie ogromne zapasy produktów już się znajdują.

Na szpaltach pism

ODZNACZENIE NA TRUMNIE

Kultura polska spowita jest ciężkim kirem żałoby po zgonie Karola Szymanowskiego. Wśród objawów uznania jakie posypały się na tę tragiczną wieść ze wszystkich stron, nie zbrakło również zarządzenia przyznania wielkiemu kompozytorowi wielkiej wstęgi ordera Odrodzenia Polski. W związku z tym warszawskie „Jutro" zauważa:

„Za życia, do ostatnich lat niemal, Szymanowski kroczył swą twórczą drogą sa motnie, nieuznawany, niezrozumiany, zwalczany. Dziś z tych, co dziś w wspomnieniach pośmiertnych oddają bez zastrzeżeń hołd jego wielkiemu dorobkowi muzycznemu, w czasach rozpoczynania przez Szymanowskiego walki o odrodzenie muzyki polskiej, witało jego utwory szyderstwem i niedowierzaniem".

W naszej rzeczywistości jest to niestety faktem aż zbyt częstym, żeby nie rzec — regułą. Już niemal dekorowanie trumny wejdzie do programu uroczystości żałobnych, jako objaw zupełnie normalny. I to nie tylko gdy chodzi o wielkich pracowników kultury — to samo jest z wybitnymi działaczami społecznymi i politycznymi. Wielkie odznaczenia zawisają dopiero na trumnach.

A równocześnie kilka razy w roku, jesteśmy świadkami deprecjonowania niższych odznaczeń nadawanych do tego stopnia masowo, że nie podobna w ciągu kilku godzin przejrzeć list publikowanych w „Monitorze". A więc coś jest tutaj nie w porządku. Józef Piłsudski w jednym ze swoich artykułów, poruszając ten temat przypomniał, jak to pewien młody szach perski, wstępując na tron zamiast wielkiej mowy oświadczył krótko, że będzie dawał ordery tylko za zasługi.

Skoro jednak już mowa o muzykach, nie od rzeczy będzie zanotować wymowny fakt, że w tych dniach w warszawskim urzędzie pośrednictwa pracy zarejestrowany został, jako bezrobotny jeden z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej sztuki muzycznej, prof. Maklakiewicz. Komentarze są zbędne!

Z KRAJU

Petardy i gazy cuchnące

W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ.

Zaledwie w dniu wczorajszym zostały otwarte po świętach dwie uczelnie już doszło do awantur i demonstracji.

Na Politechnice koło godz. 11 i pół rzucono nagle w hollu głównym prawie jednocześnie kilka petard. Jedna z nich była o wyjątkowo dużej sile wybuchowej. Studenci zapalili też parę świec dymnych. Olbrzymi holl zapełnił się całkowicie dymem. Rozbitych zostało kilka prób bówek z gazami cuchnącymi.

Wykłady natychmiast zostały przerwane. Przed gmach Politechniki zajechał pluton policji. Studenci w spokoju i pojedyńczo rozeszli się do domów.

W morderczym szale

OBCIĄŁ BRATU PALCE U RĄK.

Niedaleko Zakliczyna doszło do makabrycznego bratobójstwa. Oto dwuch braci Święchów 19 letni Stefan i 17 letni Józef (pracujący w charakterze pomocnika szewskiego) wracało z Faliszowic do Zakliczyna.

W pewnym momencie młodszy brat wpadł na niespotykany u nas rodzaj morderczego szału i dobywszy szewskiego noża z pianą na ustach rzucił się na starszego brata. Uderzeniami w głowę i pierś pozbawił go przytomności. Szaleniec nie poprzestał na tym. Ciosami poobcinał nieszczęśliwemu palce u obu rąk. Następnie jedno udo ogołocił z mięśni. Przypadkowi przechodnie chcieli przeszkodzić dalszej masakrze ale ledwie sami uszli z życiem ratując się ucieczką.

Po czynie szaleniec stracił przytomność co umożliwiło nałożenie mu kaftana bezpieczeństwa. Stan poranionego brata jest beznadziejny. Wieść o kainowej zbrodni szaleńca w całej okolicy wywarła wstrząsające wrażenie. Na marginesie tego niecodziennego wypadku dodajmy, iż obaj żyli z sobą zawsze w idealnej zgodzie.

Wielkie nadużycia

W MAGISTRACIE ŁUCKIM.

Przed trybunałem łuckiego sądu okręgowego rozpoczął się onegdaj proces przeciw b. wiceprezydentowi miasta Stefanowi Wasilewskiemu, Leonowi Łysoniowi b. naczelnikowi wydziału finansowego zarządu miejskiego, Kazimierzowi Klinkiemu b. naczelnikowi wydziału ogólnego tegoż zarządu i Andrzejowi Imielii b. sekretarzowi prezydialnemu i b. naczelnikowi wydz. ogólno administracyjnego oskarżonym o nadużycia sięgające sumy kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Osobą centralną procesu jest b. wiceprezydent Stefan Wasilewski.

Olbrzymi pożar

W KOSOWIE.

W Kosowie pod Kołomyją wybuchł groźny pożar w pensjonacie „Górka".

Ogień objął w okamgnieniu drewniane ściany 3 piętrowego pensjonatu, który spłonął doszczętnie.

Szkoda wynosi około 50.000 zł.

Jak twierdzi naoczny świadek, ściany budynku płonęły od strony zewnętrznej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa chodziło tu wypadek zbrodniczego podpalenia po polaniu ścian naftą lub benzyną.

Nekrologi

KTÓRYCH NIE WOLNO PUBLIKOWAĆ.

Prasa paryska donosi, iż niemal każdy statek, przybywający z Hiszpanii do Hamburga, przywozi trumny ze zwłokami niemieckich żołnierzy, którzy padli w służbie gen. Franco. W ciągu ostatnich dwuch miesięcy jeden tylko statek przywiózł 70 ciał „ochotników" niemieckich. Te same statki, które wiozą do Hiszpanii „ochotników", wracają z ładunkiem nieboszczyków, a zważyć należy, iż tylko niewielka część zabitych w walkach na półwyspie Pirenejskim przewozi się do Niemiec, większa część tych, którzy giną na licznych frontach hiszpańskich, zostaje pochowana na miejscu.

Nekrologów w Niemczech o tych zabitych podawać nie wolno.

Nie z miłości lecz z braku pracy

2000 samobójstw Warszawy

Rok rocznie w stolicy popełnia około 2.000 osób samobójstwo. Mówią o tym suche wzmianki w dziennikach. Naogół przechodzimy obok tego bez głębszego zastanowienia.

Ciekawe są przyczyny zamachów samobójczych.

Przeważnie myślimy, iż powodem śmierci młodej dziewczyny czy chłopca jest zawód miłosny. Jak się okazuje, statystyki mówią zupełnie co innego. Z tego powodu popełnia samobójstwo w Warszawie bodaj najmniejsza liczba osób. W r. 1936 popełniono w stolicy 1.828 zamachów samobójczych, przy czym największa liczba ma za powód — brak pracy i środków utrzymania. Na drugim miejscu znajduje się — choroba przewlekła lub nieuleczalna. Z kolei następuje — rozstrój nerwowy (powód dość nieokreślony). Następnie powodem popychającym do samobójstwa są

niesnaski rodzinne,

zatruwające życie tylu ludziom. I dopiero na piątym miejscu znajdujemy sprawy t. zw. sercowe, a więc zerwanie z ukochanym czy ukochaną, zazdrość, zdradę i t. p.

Po sprawach sercowych należy umieścić jako przyczynę — ogólną niechęć do życia — następnie zawsze zdarza się

kilkanaście wypadków rocznie samobójstw w stanie nietrzeźwym.

I jeszcze jedno da się wyczytać z suchych kolumn cyfr — oto, że całkiem różne przyczyny popychają do samobójstwa mężczyzn, a kobiety. Brak pracy popycha do samobójstw [illegible] wszystkim mężczyzn. Na prawie 500 osób odebrało sobie z tego powodu życie 200 kobiet. Nieuleczalna choroba, niesnaski rodzinne, rozstrój nerwowy popychają do samobójstwa mniej więcej tyluż mężczyzn co kobiet.

Krwawa Wielkanoc w Hiszpanii

Laboratorium militarne Europy

Hiszpania obchodziła święta Wielkanocne pod znakiem bomb i nalotów samolotowych eskadr. Krwawi się pół wysep pirenejski i jak słusznie stwierdza jeden z polityków, nie jest on właściwie terenem zmagań dwóch wrogich sił, światów, religij, czy ustrojów ale

poprostu laboratorium doświadczalnym, w którym potęgi militarne Europy wypróbowują nowoczesne metody walki i typy broni.

I tak niemiecka artyleria przeciwlotnicza została wypróbowana dokładnie w Hiszpanii i okazała się całkowicie zadawalająca. Natomiast samoloty niemieckie nie zdały egzaminu. Rzeczoznawcy są zdania, że samoloty sowieckie posiadają przewagę nad najnowszymi typami samolotów niemieckich. Jeśli chodzi o sprawność czołgów, to lekkie czołgi niemieckie okazały się bardzo skuteczne w działaniu natomiast natarcie na silnie umocnione pozycje wymagało poparcia czołgów ciężkich, lub średnich.

Flota niemiecka na wodach hiszpańskich zawiodła podobno oczekiwania dowództwa,

zwłaszcza jeśli chodzi o większe jednostki morskie. Mamy więc jaskrawy obraz, czym jest właściwie wojna hiszpańska, która zrujnowała piękny kraj, w perzynę obróciła setki wspaniałych miast, zdegenerowała ludność i popchnęła ją w objęcia nędzy i głodu. Na terenach zajętych przez wojska rządowe włóczy się bez dozoru około 50 tysięcy dzieci, znanych w Rosji sowieckiej pod nazwą „bezprizornych". Wszystkie te dzieci nie tylko są pozbawione opieki

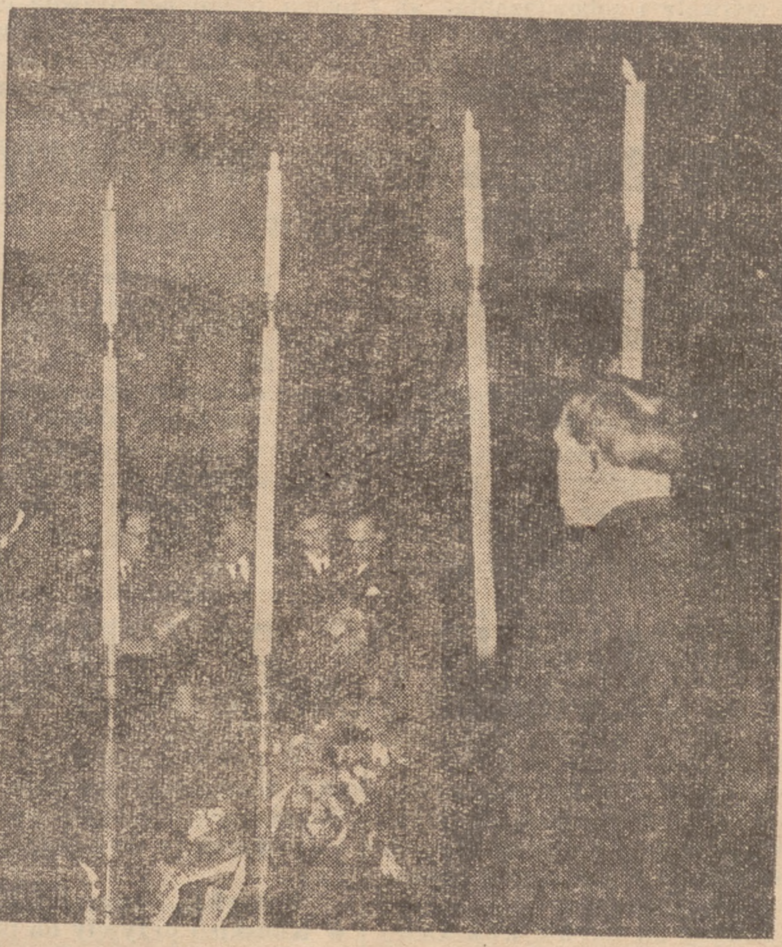
ale także i dachu nad głową i żywności,

włóczą się, żebrząc i żywiąc się tym co własnym przemysłem zdobędą

Oto obraz dzisiejszej Hiszpanii, kraju słońca, pieśni i niekłamanego piekna.

Pośmiertne odznaczenie

ś. p. Karola Szymanowskiego



Zdjęcie przedstawia moment dekoracji przez ministra W. R. i O. P. prof. Wojciecha Świętosławskiego w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej trumny ze śmiertelnymi szczątkami Karola Szymanowskiego wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta", nadanej Karolowi Szymanowskiemu przez P. Prezydenta Rzplitej. Trumna została ustawiona na wysokim katafalku, w powodzi kwiatów, i wieńców, na tle żałobnej dekoracji, u stóp wielkich organów, w sali honorowej Konserwatorium Muzycznego w Warszawie, którego ś. p. Zmarły był pierwszym rektorem.

Mniej bezbożników

W SOWIETACH.

„Izwiestia" podaje w alarmującym artykule, iż liczba bezbożników w Rosji Sowieckiej gwałtownie spada. Liczba członków organizacji „Bezbożników" z 5,000,000 w r. 1933 spadła do 2,000.000. Organizacja obecnie de facto przestała egzystować w wielu prowincjach.

Niemieckie kury strajkują

Co gorsza, ruda żelazna jest w złym gatunku

Sytuacja w Trzeciej Rzeszy wytworzyła się nie dawno w ten sposób, że należało wybrać: albo zaniechanie metod i celów narodowo socjalistycznych, albo

zrezygnowanie z światowych rynków gospodarczych.

Wybrano tę drugą ewentualność. Skutek tego jest taki, że trzeba było do życia gospodarczego wprowadzić jak najdalej idące oszczędności.

Ogłasza się gigantyczne plany rozbudowy Berlina i innych miast; organizuje się i stwarza nowe urzędy i władze które tyle wydają rozporządzeń i rozkazów, iż trudno się w tym zorientować. Już w rolnictwie okazało się, że i rozkazy mają swoją granicę, a natura silniejsza jest ponad wolę człowieka. Bo któżby przypuszczał np. że

kury mogą strajkować!

A właśnie okazuje się, że kury są najoporniejsze. Nie składają jaj tyle, ile w obecnej porze roku zwykły to czynić. Kury strajkują, bo nie mają odpowiedniej karmy. Brak ziarna dla kur pociągnął za sobą brak jaj właśnie w porze, kiedy jaj jest we wszystkich krajach świata najwięcej. 21 milionów sztuk wieprzy wystarczało zazwyczaj na pokrycie przeciętne zapotrzebowania ludności Niemiec, o ile wieprze ubojowe liczyły 150 kg. wagi. W końcu jesieni r. z. słyszało się i czytało niejednokrotnie, że hodowla nierogacizny czynu postępy, stan hodowli wynosił 26 mil. sztuk. Lecz nie powiedziano, ile z tego będzie utuczonych do normalnej wagi. Ludzie, dobrze obznajmieni ze stosunkami na wsi, twierdzą, że

brak dotkliwy karmy dla wieprzy nakazuje ubój 6 mil. sztuk.

Lecz minister rolnictwa nie tylko się do tego nie przyznaje, lecz przypomina jeszcze stale w prasie „zbrodniczy mord świń" podczas wojny, jako rzekomy początek ówczesnego braku mięsa. Dziś byłby zadowolony, gdyby miał o 6 mil. sztuk mniej w chlewach do wykarmienia. Bo zbiory w r. z. były słabsze, aniżeli pierwotnie oczekiwano (aczkolwiek statystyki oficjalne temu przeczą), wobec czego wieśniakowi nie wolno zużywać cennego zboża na karmę dla nierogacizny: tak, że

wieśniak w wielkim kłopocie nie wie w jaki sposób ma swe zwierzaki doprowadzić do wagi,

którąby mu pozwoliła sprzedać je z zyskiem. Słyszy się znowu o aresztowaniach wśród kierowniczych osobistości stanu wyżywienia (urzędu dla spraw rolniczych). Problematyczne jest. czy samo stwierdzenie faktu, że Niemcy nie mogą się same wyżywić, przyniesie rozwiązanie zagadnienia. A nikt dziś nie wie, jakie będą przyszłe zbiory, czy nie gorsze od poprzednich.

Brak wszelkich produktów, stojących w z wiązku z rolnictwem jest coraz dotkliwszy:

tapicerzy, stolarze i introligatorzy uskarżają się na brak kleju,

którego nie wolno im preparować z mąki; gospodynie i pralnie nie wiedzą w jaki sposób zaradzić brakowi krochmalu do bielizny. Papieru, zwłaszcza lepszych gatunków, coraz większy brak, jako, że drzewo z własnej gleby, mimo zwiększenia wyrębu lasów o 150 proc. nie może starczyć na pokrycie zapotrzebowania.

Brak jest linoleum, bo nie ma korków i oleju.

Lecz decydujący może się stać dla sytuacji gospodarczej Rzeszy brak metalów. Przez pierwsze 3 lata ery narod.-socjalistycznej ograniczono już import i czyniono próby zastąpienia żelaza namiastką. W r. z. 100 klg. miedzi kosztowało jeszcze 40 mk. zlot., dziś już 100 mk. zł. Haussa na rynkach metalów w ostatnich miesiącach (wywołana zbrojeniami angielskimi) utrudnia w jeszcze większym stopniu import najbędniejszych metali, czyni go wręcz niemożliwym. Tak samo rzecz się ma z żelazem. Jeszcze niedawno temu geolodzy narod.-socjalistyczni zapewniali, że

złoża kruszczu w Niemczech są nie wyczerpane.

Lecz fachowcy wiedzą, że jest to tylko optymistyczna teoria. Bo w istocie rzeczy, jakość kruszczu tego jest tak marna, że eksploatacja i przystosowanie do użytku, kosztowałoby znacznie drożej, aniżeli import z zagranicy. A zresztą, gdyby niemiecka ruda żelazna była pierwszorzędnej jakości, dlaczegóżby sprowadzano ją w takich ilościach ze Szwecji?

Brak żelaza zmusza Niemcy powoli do ograniczenia przemysłu zbrojeniowego.

Zakłady Kruppa i Siemensa ograniczają produkcję, redukują dni pracy w tygodniu.

Wielkie budowle państwowe, które stanowić miały rezerwę pracy na czas ograniczenia produkcji zbrojeniowej, musiały zostać wstrzymane.

Problemy dnia

Kto stanowi prawny zarząd Zw. Górników Z. Z. Z.

Rozstrzygnięty spór na podstawie ustaw

Wydział Centralny ZZZ z siedzibą w Warszawie wystosował w dniu 31 marca 1937 pismo do Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach, w którym komunikuje, że rozwiązał Zarząd Główny Związku Górników ZZZ. z prezesem posłem Fesserem na czele i

mianował tymczasowym prezesem głównym p. Jana Przyklinga i tym czasowym sekretarzem generalnym p. Stefana Kapuścińskiego.

Pismo zawierało prośbę o poczynie nie zgłoszonych zmian w rejestrze sto warzyszeń.

Jak się dowiadujemy Urząd Wojewódzki Śląski pismem z dnia 6 kwietnia 1937 r. pismo Centrali ZZZ w Warszawie

załatwił odmownie uzasadniając, swo je stanowisko tym, że Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce stowarzyszenie zarejestrowane z siedzibą w Katowicach, pismem z dnia 26. III br. oddanym w odpisie do wiadomości Urzędowi Wojewódzkiemu Śląskiemu, zawiadomił Centralny Wydział ZZZ., że w dniu 25. III br. powziął uchwałę o wystąpieniu reprezentowanego przez zeń stowarzyszenia ze Związku Związków Zawodowych w Warszawie

Uchwała ta powzięta została zgodnie z § 31 pkt. c i § 29 statutu, wobec czego Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce przestał być członkiem ZZZ. W tym stanie rzeczy przepisy statutu stowarzyszeń, regulujące wzajemne stosunki organizacyjne, są bezprzed miotiwe, a tym samym

Centralny Wydział ZZZ. nie miał podstawy prawnej do rozwiązania Zarządu Głównego Związku Górników ZZZ z prezesem posłem Fesserem na czele i mianowania tymczasowych władz.

Ponadto Urząd Wojewódzki Śląski w omawianym piśmie zaznaczył, że w myśl art. 5 prawa o stowarzyszeniach nie wolno nikomu ograniczać możności wystąpienia ze stowarzyszeń i że przeciwne temu postanowienia statutów oraz uchwały i zobowiązania, są z mocy samego prawa nieważne.

Wynika z tego, że prawnym Zarządem Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce jest Zarząd Główny z prezesem posłem Fesserem na czele.

Jak nas informują nie jest prawdą jakoby poseł Kapuściński był w posiadaniu pieniędzy związkowego Górników ZZZ., jak to ogłosiły niektóre pisma, natomiast prawdą jest że mają tek związku jest w posiadaniu Zarządu Głównego Zw. Górników.

Liczne aresztowania wywrotowców

w Zagłębiu Dąbrowskim

W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa w Zagłębiu Dąbrowskim zlikwidowały w zarodku zakrojoną na szeroką skalę

akcję destrukcyjną elementów wywrotowych.

Akcja wywrotowa obejmowała nie tylko ośrodki miejskie, ale poczęła wkraczać w środowiska wiejskie po wiatu będzińskiego.

Dzięki czujności policji akcję tę **udaremniono w zarodku.**

Policja dokonała wielu aresztowań wśród komunistów. W ręce władz dostały się

liczne materiały dowodowe, w postaci broszur, ulotek itp.

Po przeprowadzonych dochodzeniach około 40 komunistów osadzono **w więzieniach w Mysłowicach i Katowicach.**

Ożywienie w przemyśle

Bezrobotni znajdują pracę

W roku ub. na terenie województwa kieleckiego powstało 103 zatwierdzonych zakładów przemysłowych, które zatrudniły pokaźną ilość bezrobotnych przyczyniając się wydatnie do ożywienia życia gospodarczego.

Rok bieżący na terenie woj. kieleckiego zaznaczył się w dalszym ciągu ożywieniem w przemyśle.

Powstają nowe zakłady pracy, a przedewszystkim fabryczki drutów dla radiotechniki, fabrykę celulozy, blaszanych wanien emaliowanych, zapalniczek do motorów, świec lotniczych itp. Wskutek tego pracę znajduje coraz większa ilość bezrobotnych.

W powiecie radomskim i koneckim po 3 miesięcznym postoju, zostało uruchomionych 6 fabryk odlewniczych, które przyjęły do pracy 1.200 robotników.

Fabryki „Neptun" i Kraneubluma w Końskich przyjęły do pracy 540 robotników, fabryka „Rzuców" w Rzucowie — 240 robotn., „Stąparków" w Stąparkowie — 180 robotników.

Fabryka Rubinsztajna w Radomiu — 130 robotników i „Gliniec" w Radomiu 110 robotników.

W odlewniach tych spodziewany jest dalszy wzrost zatrudnienia.

O zatrudnienie więcej bezrobotnych

Dwa wnioski w dąbrowskiej radzie miejskiej

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Dąbrowie radni klubu PPS. złożyli do prezydium rady dwa wnioski. Pierwszy wniosek, dotyczący sprawy zatrudniania bezrobotnych przy robotach miejskich. Wniosko dawcom chodzi o to, aby

bezrobotnych zatrudniano równomiernie po 3 — 4 dni w tygodniu a nie sześć dni w tygodniu.

Przy zastosowaniu tej formy załatwiania magistrat będzie mógł zatrudnić większą liczbę robotników.

Drugi wniosek dotyczył usunięcia płotu przy ul. Kościuszki koło posesji tow. franko polskiego.

Parkan ten wyglądem swym obniża poziom estetyczny miasta oraz przeszkadza w ruchu pieszym i kołowym.

Ponadto radna Berbecka zgłosiła wniosek, aby w wolnych mieszkaniach znajdujących się w domach miejskich,

umieszczano stopniowo instytucje społeczne.

Obecnie domy te przynoszą magistratowi straty, ponieważ wielu lokatorów nie płaci komornego.

W świetlicach strzeleckich

powiatu będzińskiego

Przy udziale przedstawicieli powiatu Z. S. Podokr. Z. Nowary i S. Abratańskiego odbyło się walne zebranie oddziału w Będzinie Nowym, które zgromadziło licznie członków we własnej świetlicy.

Oddział istnieje od kilku lat, których wyniki wyrażają się w uzyskaniu obszernej świetlicy, urządzeniu boiska sportowego, kompletnem umundurowaniu, w posiadanych instrumentach muzycznych, oraz w sprzęcie dla drużyny piłki nożnej.

Zorganizowano chór, sekcję sceniczną, drużynę piłki nożnej, biorącą od 2-ch lat udział w rozgrywkach klasy C.

Zebrani powołali zarząd w składzie: B. Gosek—prezes, M. Wieczorek S. Błeszyński, Z. Lech, M. Ferdyn, S. Bugaj, W. Pietranek, S. Robakowski, K. Domagalik, S. Ciołek. Do komisji rewizyjnej: S. Kuliński, S. Polowski, W. Pieterwas, J. Ślusarek, J. Podpłomyk. Obowiązki komendanta objął pchor. W. Zieliński przystępując do rozpoczęcia prac wyszkoleniowych Oddziału.

NA PIASKACH.

Na Piaskach powstał nowy oddział żeński, organizacyjne zebranie którego odbyło się pod przewodnictwem komendantki PK. Powiatu E. Gallotówny.

Po zapoznaniu się z organizacją Związku Strzeleckiego i prowadzonymi pracami w oddziałach żeńskich, uczestniczki zebrania wybrały skład kierownictwa w osobach: Wanda Mirosławowa — kierowniczka, O. Tierling — referentka wychowania obywatelskiego, M. Brustkówna—sekretarka, M. Wojtałówna — kwatermistrzyni, K. Fijałkowska — komendantka, oraz J. Calicka i M. Gutówna. W zebraniu wziął udział zarząd oddziału męskiego, z którym nowopowstała jednostka organizacyjna nawiąże współpracę.

Przy głośniku

WITOLD MAŁCUŻYŃSKI.

Tegoroczny trzeci Międzynarodowy Konkurs imienia Fryderyka Chopina odbywał się w warunkach szczególnie ciężkich. Do rozgrywki stanęło około 100 kandydatów z 22 państw europejskich i poza europejskich, w tym wiele wybitnych talentów. Mimo tej niezwykle silnej konkurencji zdobyli artyści polscy miejsce zaszczytne, na czoło zaś wybił się miedy dwudziestodwuletni pianista polski: — Witold Młacużyński. Otrzymał on trzecią nagrodę. Warto przypomnieć, że Małcużyński wyszedł z polskiego konkursu eliminacyjnego, który odbył się przed pięcioma miesiącami i którego celem było przygotowanie uczestników do Konkursu Międzynarodowego.

Orkiestra saturnowska

I POGADANKA O KOZIEGŁOWACH.

Dziś o godz. 19.50 ze studia w Sosnowcu wygłoszona będzie przez red. K. Ćwierka, jak zwykle w pierwszą środę miesiąca pogadanka propagandowa o Koziegłowach i okolicy.

W części koncertowej po raz pierwszy przed mikrofonem sosnowieckim wystąpi orkiestra górnicza Tow. Saturn pod batutą p. Jana Dutkiewicza. Orkiestra wykona hymn górniczy, fantazję z op. „Traviatta" „Duet" w opracowaniu p. J. Dutkiewicza i wiązankę pieśni legionowych Lidzkiego — Siedzińskiego.

DRZAZGI.

KONKURS

Kierownictwo studia radiowego w Sosnowcu, jak wiadomo, ogłosiło konkurs na pogadankę albo felieton na tematy zagłębiowskie. Wielkość takiej pracy oblicza się na 10 do 15 minut czytania przed mikrofonem.

Dla niejednego z ludzi piszących stała się aktualna sprawa napisania takiej pogadanki, która w radiu trwa krótko, bo 10 minut, ale w druku jest to około dwustu wierszy.

Najpoważniejszy jednak i najtrudniejszy do zdobycia jest temat. Mieliśmy możność rozmawiania z kilkoma ludźmi zdolnymi, chętnymi do pracy, którzy właśnie w braku tematu znajdują największy szkopuł.

— Napisać, to jeszcze pół biedy, ale o czym.

— O Zagłębiu.

— Ale przecież tu nic nie ma.

Przeciwnie. W Zagłębiu jest dużo, bardzo dużo problemów, zdarzeń w przeszłości i zjawisk wcale niecodziennych, które jeszcze nie zostały wykorzystane i które czekają na swoich piewców. Młodzi zagłębianie, zdolni do władania piórem, mają okazję do pokazania, że umieją dać konkretny kształt pisarski tym uczuciom, które niewątpliwie żywią do swoich stron rodzinnych.

Zatem, panowie, do roboty!

Echa procesu

adw. Hofmokl-Ostrowskiego

Z zarządu Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego otrzymaliśmy następujący komunikat.

W związku z przemówieniem prokuratora sądu okręgowego w Sosnowcu p. Chutkiewicza na rozprawie w d. 3 bm. przeciwko adw. Hofmokl - Ostrowskiemu, zawierającym zarzuty pod adresem prasy zarząd Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego zajmował się powyższą sprawą na swym posiedzeniu w dniu 5 bm. i postanowił wszcząć odpowiednie kroki, celem wyjaśnienia postawionego zarzutu.

Ponadto dowiadujemy się, że wystąpieniem prokuratora Chutkiewicza zajęło się też prezydium Związku Dziennikarzy Rzplitej i prezydium Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich w Warszawie.

—o—

Dobry żart

Z OBRON ADWOKACKICH.

„Aby mu lepiej rzucić pogardę w twarz, odwrócił się doń plecami".

„Od czasu, kiedy pracuję w tej fabryce, jest to conajmniej jego czwarta złamana noga".

„Wypadek był bardzo prosty: tramwaj zahaczył o jego rower".

„Naturalnie, że woźnica nie ma klaksonu do dyspozycji, jak szofer, ale powinien dać znać ustami ,coś czymś innym".

Krwawe morderstwo na Piaskach

Przez pomyłkę zatopił bagnet w sercu kuzyna

W ub. poniedziałek kolonia Piaski w Czeladzi wstrząśnięta została krwawym morderstwem, dokonanym przez urlopowanego żołnierza 23 letniego Zygmunta Porębskiego,

na osobie swego kuzyna 20-letniego Tadeusza Karpińskiego, zamieszkałego przy ul. Borowej na Piaskach

Mordu dokonano w niezwykłych okolicznościach. Porębski po odbyciu kary więziennej w wojsku za dezercję otrzymał urlop kilkudniowy i przybył do swej rodziny na Piaskach. Skazanie Porębskiego na więzienie było tematem rozlicznych plotek wśród jego znajomych. Niektórzy nawet wyśmiewali się z niego. Porębski zaprzysiągł zemstę wszystkim tym, którzy drwili sobie z niego. To też z tej okazji wypił on kilka kieliszków wódki, po czym **udał się na ulicę Borową, gdzie miał się rozprawić ze swymi przeciwnikami**

Istotnie Porębski na ulicy Borowej spotkał kilku osobników, lecz na jego widok rzucili się oni do ucieczki. W tym momencie na ulicy zjawił się Karpiński, do którego podbiegł Porębski i wyciągnąwszy bagnet z pochwy **błyskawicznym ruchem zadał mu cios w serce.**

Cios okazał się śmiertelny. Karpiński padł trupem na miejscu, broczące krwią.

Porębski po dokonaniu morderstwa spostrzegł, że popełnił straszliwą pomyłkę, zadając cios swemu kuzynowi.

Zrozpaczony rzucił się do ucieczki

W kilkanaście minut później mordercę ujęła policja i oddała go w ręce żandarmerii wojskowej.

Wiadomość o krwawym mordzie rozeszła się lotem błyskawicy na Piaskach i okolicy.



Cyrk Staniewskich

W SOSNOWCU.

Do Sosnowca przyjeżdża Cyrk Staniewskich, który wystąpi z zupełnie nowym, doskonałym programem. Otwarcie cyrku nastąpi w piątek, 9 bm. o godz. 8.30 na placu obok teatru miejskiego w Sosnowcu.

Sensacją programu poza wieloma innymi atrakcjami jest rewelacyjna tresura 12 tygrysów bengalskich.

Zwłoki noworodka

W DOLE KOLACZNYM.

Onegdaj Anna Pięta, podczas wybierania nieczystości z dołu kloacznego w jednym z domów na kolonii Metz w Zagórzu dokonała ponurego odkrycia. W dole leżał płód płci żeńskiej liczący około 7 miesięcy. Zwłoki zabezpieczono, a policja rozpoczęła dochodzenie.

Zawodowy doliniarz

SCHWYTANY NA TARGU W DĄBROWIE.

Na targu w Dąbrowie schwytany został onegdaj zawodowy doliniarz, 15-letni Czesław Rokicki, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Sobieskiego 12.

Rokickiego schwytano w momencie, gdy wyciągał z kieszeni sprzedawcy gazet Żeligowskiemu, portfel z zawartością 29 zł. Złodziejaszka przekazano władzom sądowym.

Naprawa chodnika

PRZY UL. BĘDZIŃSKIEJ W CZELADZI.

Magistrat czeladzki, mając na uwadze estetyczny wygląd miasta polecił komisji sanitarno — budowlanej przeprowadzić lustrację zaniedbanych posesyj tak pod względem sanitarnym jak i bezpieczeństwa publicznego, by w jaknajkrótszym czasie na tym polu usunąć wszelkie niedomagania. W związku z tym zarządzeniem magistrat przystąpił do naprawy chodnika przy ulicy Będzińskiej w Czeladzi, który z powodu nierówności terenowych od kilku lat nie był uczęszczany.

Przez wyłożenie chodnika płytami betonowymi ulica zyska na wyglądzie.

Sprawy robotnicze w Zagłębiu

konferencje w inspektoracie pracy

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie unormowania płac robotniczych w browarach: Korona, Gambrinus i Grodziec. Przedstawiciele browarów nie zgodzili się jednak na żądania wysunięte przez robotników wobec czego dalsze pertraktacje odroczone zostały do piątku, 9 bm.

W wyniku pertraktacyj podpisana została umowa zbiorowa, która obowiązywać będzie w przeciągu roku z jednomiesięcznym wymówieniem.

Na podstawie tej umowy robotnicy uzyskali 5 proc. podwyżki dotychczasowych zarobków.

Zawarcie umowy zbiorowej

W PRZEMYŚLE BRUKARSKIM.

Również wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej z brukarzami w Zagłębiu Dąbrowskim.

W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele miast, w których prowadzone będą roboty brukarskie oraz delegaci robotników.

Insp. Klott

PRZYBYĆ MA DO SOSNOWCA.

W czwartek przybyć ma do Sosnowca główny inspektor pracy p. Klott, który odbędzie konferencje w sprawie wytworzonej obecnie sytuacji po wymówieniu umów zarobkowych w przemyśle metalurgicznym i węglowym Zagłębia Dąbrowskiego.

Insp. Klott przyjeżdża właśnie na Śląsk i stamtąd przyjechać ma do Zagłębia.

Sprawa adw. Landaua

przy drzwiach zamkniętych

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się wczoraj proces przeciwko adw. J. Landauowi, oskarżonemu z art. 203 k. k.

Rozprawa prowadzona jest przy drzwiach zamkniętych i zakończy się przypuszczalnie dziś.

Obronę wnoszą adwokaci Ettinger (Mieczysław), Koenig, Paschalski i Skoczyński.

Przeciw obciążeniu budżetów pracowniczych

Z działalności PZZPP. i H. Rz. P. w Sosnowcu

Odbyło się zebranie Zarządu Głównego Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu z udziałem wszystkich prezesów okolicznych oddziałów, na którym rozpatrywano sytuację, wytworzoną

przez wzrost drożyzny i akcję o układy zbiorowe,

w związku z uchwaloną ostatnio przez ciała ustawodawcze odnośną ustawą. Postanowiono sprawy te zamieścić na porządku obrad najbliższego plenarnego zebrania Zarządu Związku, które odbędzie się w tydzień po zebraniu Rady Naczelnej Unii ZZPU., zwołanym na dzień 18 bm. do Warszawy.

Jednocześnie uchwalono przeciwdziałać jaknajenergiczniej tendencjom dalszego obciążania budżetów pracowniczych czy to w formie powiększania dawnych, czy wprowadzania nowych podatków, co

ostatnio ujawniło się przez jednostronne podniesienie przez władze skarbowe wartości mieszkań otrzymywanych w naturze od pracodawcy do obliczania podatku dochodowego, jak i przez projekt poselski wprowadzenia podatku komunalnego.

Sprawy powyższe, jak również projekt ustawy o rozjemstwie i sprawa samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych będą przedmiotem narad wspomnianego zebrania Rady Naczelnej Unii.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Bogate biedactwo.
PALACE — Ordynat Michorowski
EDEN — Nie ufaj mężczyźnie.
RIALTO: Zapomniana symfonia.

Koncert—bridż

I ZABAWA TANECZNA.

W nadchodzącą sobotę br. w sali gimnazjum państwowego im. St. Staszica, w z zabawą taneczną i kolacją — na rzecz Sosnowcu, odbędzie się koncert — brydż niezamożnych studentów Akademickiego Koła Zagłębian w Warszawie. Interesujący program koncertu zawiera kilka dodatnich szczegółów. Bal zapowiada się dobrze.

Odprawa strażacka

POW. BĘDZIŃSKIEGO.

O godzinie 8 w niedzielę, dnia 25 bm. odbędzie się w lokalu nr. 26 gmachu Starostwa Pow. w Będzinie, odprawa naczelników rejonowych i ich zastępców powiatu będzińskiego. Podczas odprawy wygłoszone będą referaty pp.: inż. Znowskiego, kom. Z. Nowary, L. Dobrowolskiego, Jasińskiego, Sitki i Kalkowskiego. Ponadto odbędą się ćwiczenia praktyczne.

— **HERBATKA KOLEŻEŃSKA.** Zarząd Koła Absolwentek przy Żeńskiej Szkole Handlowej im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu podaje do wiadomości wszystkich koleżanek, że w dniu 7 kwietnia br. tj. w dziś o godz. 20 po zebraniu świetlicowym urządza powielkanocną herbatę koleżeńską. Prosimy o jaknajliczniejsze przybycie

— **NOWY ASYSTENT INSPEKTORA PRACY W SOSNOWCU.** P. Łaskowski mianowany został asystentem inspektora pracy w Sosnowcu. Obecnie więc w inspektoracie sosnowieckim urzędować będzie trzech asystentów.

— **PCK. w ZĄBKOWICACH.** W niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 9.30 w pierwszym terminie lub o godz. 10 rano w drugim terminie, w szkole p. J. Tasieckiego w Ząbkowicach odbędzie się walne roczne zebranie członków PCK. koła w Ząbkowicach.

Wiadomości bieżące

Środa 7 Kwiec.	Dziś: Epifanjusza Jutro: Dyonizego Wschód słońca: 4,59 Zachód słońca: 18.19

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

występuje dnia 16 bm. z sensacyjną premierą. Dana będzie jedna z najciekawszych komedii G. B. Shawa pt. „Profesja Pani Warren", w której autor z właściwym sobie humorem, w niezwykle dowcipny sposób porusza konflikty i problemy uważane naogół za drażliwe. „Profesja" zdobyła w Warszawie w Teatrze Malickiej ogromny sukces, gdyż grana była przez 6 miesięcy z rzędu. Reżyseruje tę przebojową komedię J. Kochanowicz.

Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

O dalsze przyjęcie robotników

do fabryki „Olkusz"

W gabinecie p. starosty olkuskiego odbyła się onegdaj konferencja przedstawicieli powiatowego komitetu F. P. w Olkuszu i zarządu fabryki „Olkusz", na której omówiono szczegółowo sprawę dalszych przyjęć robotników do tej fabryki

Ustalone zostały wytyczne na podstawie, których nowi robotnicy przyjmowani będą iminnie w porozumieniu z F. P. przede wszystkim fachowcy i zwykli robotnicy spośród tych bezrobotnych, którzy pozostają bez żadnych zgoła środków do życia.

Przy kwalifikacji brany będzie pod uwagę stan moralny pracownika, a przede wszystkim element zupełnie pewny.

W konferencji brali udział z ramienia F. P. pp. starosta Brzostyński, burmistrz Majewski i sekretarz F. P. J. Podworski z ramienia fabryki pp.: dyrektor Wajner i Kulak. Na konferencji przewodniczył p. starosta Brzostyński.

Dyrektor Wajner okazał duże zrozumienie co do zatrudnienia możliwie większej ilości nowych robotników.

Ostatnio fabryka „Olkusz" otrzymała większe zamówienie, wobec czego jest nadzieja zatrudnienia w tej fabryce poważnej liczby nowych robotników.

Obecnie fabryka pracuje na wszystkie zmiany, zatrudniając około 1.500 robotników.

Sprawa rozwiązania Związku

robotników przemysłu budowlanego w Łazach

Na skutek wniosku satrosty powiatowego w Zawierciu Sąd Okręgowy w Sosnowcu na mocy ustawy o stowarzyszeniach rozwiązał Zrzeszenie Centralnego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Budowlanego Ceramicznego i pokrewnych Zawodów w Polsce, oddziału w Łazach.

Sąd Okręgowy uzasadnił swą decyzję tym, że w listopadzie 1936 roku dokonano wyboru prezesa związku osoby, karaną więzieniem za działalność komunistyczną oraz dwuch członkow zarządu, karanych za kradzież. W motywach swego postanowienia sąd stwierdził, że związek zagraża bezpieczeństwu, porządkowi i spokojowi publicznemu.

Strajk w firmie „Stradom" zakończony pełnym sukcesem

W poniedziałek odbyła się w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Kielcach konferencja w sprawie żądań pracowników umysłowych firmy „Stradom" w Częstochowie, na której została zawarta umowa zbiorowa z Polskim Związkiem Zawodowym Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ustalająca indywidualne podwyżki płac od 5 — 80 proc., normująca przedstawicielstwo pracownicze, 7-godzinny czas pracy, jak również sprawy lokalne.

W konferencji udział wzięli okręgowy inspektor pracy, obwodowy inspektor pracy w Częstochowie, przedstawiciel firmy i delegacja pracownicza z sekretarzem generalnym PZZPP. i H. Rz. P. w Sosnowcu p. Kazimierzem Ostrowskim na czele.

Pracownicy wszyscy podjęli pracę po świętach Wielkanocnych na dotychczasowych stanowiskach.

—ooo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **AKCES WSI NIEGOWONICE DO O. Z. N.** W ub. niedzielę w ruchliwej wsi Niegowonice, gminy Rokitno - Szlacheckie pod przewodnictwem p. Edwarda Chrząszcza, wójta tejże gminy odbyło się ogólne zebranie mieszkańców gromady Niegowonice. Tematem obrad były żywotne sprawy gromady, zwłaszcza zastanawiano się tu nad kwestią budowy remizy dla miejscowej straży pożarnej, do budowy której postanowiono przystąpić w najbliższym czasie.

Następnie po przemówieniu wójta E. Chrząszcza i na jego wniosek wszyscy obecni na zebraniu w liczbie około 300 osób zgłosili swój akces do OZN. Zaznaczyć należy, że Niegowonice są najruchliwszą i najbardziej żywotną wsią w gminie Rokitno - Szlacheckie, istnieje tu kółko rolnicze, koło gospodyń wiejskich oraz spółdzielnia handlowa z dwema filiami.

—o—

Z OLKUSZA.

Obniżka ceny mięsa
I JEGO PRZETWORÓW.

Starostwo olkuskie ustaliło obecnie nowe ceny na mięso i jego przetwory, a mianowicie: wołowe z uboju mechanicznego 85 gr., z uboju rytualnego 1 zł., cielęce zł. 1, wzgl. zł. 1.10, wieprzowe zł. 1.20, słonina i sadło zł. 1.60, smalec zł. 2, żeberka zł. 1, kiełbasa zł. 1.70, wzgl. zł. 2, serdelki zł. 2.40, szynka zł. 3.60, salceson zł 1.50, kiszka pasztetowa zł. 1.80, zwyczajna 60 gr., kości 25 gr. za kg.

Za kradzież szyn na żwirowni „Grabowej"

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu znalazła wczoraj epilog głośna sprawa kradzieży szyn na żwirowni „Grabowej" w powiecie zawierciańskim, gdzie z torów kolejowych rozebrano kilkadziesiąt szyn.

O dokonanie tej osobliwej kradzieży oskarżeni zostali mieszkańcy Dąbrowy Antoni Gończiarz (Dębowa 2), bracia Leon i Bolesław Wróblowie (Kondratowicza nr. 19), Edward Wróbel (Narutowicza 40) Julian Sitko (Wesoła 11), Witold Jarubasz (Legionów 5) i bracia Mieczysław i Bolesław Knapikowie (Kondratowicza nr. 19), mieszkaniec Łaz Julian Grzegorczyk i Adam Kołodziejczyk z Zagórza.

Rozprawa zakończyła się skazaniem Gończiarza na rok więzienia, pozostałych zaś oskarżonych prócz Juliana Sitki — na sześć miesięcy więzienia. Sitko został uniewinniony, wobec braku dostatecznych przeciwko niemu dowodów.

Rozprawa nożowa
między dwoma kupcami

Ulica Dekierta w Sosnowcu była widownią krwawej rozprawy na noże między dwoma sosnowieckimi kupcami Moszkiem Herszlewiczem (Głowackiego 5) i Judką Rindlerem (Modrzejowska 29). — Herszlewicz pchnął Rindlera trzykrotnie nożem w plecy, raniąc go ciężko. Zajście rozegrało się na tle konkurencyjnym.

Herszlewicz stanął onegdaj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i skazany został na osiem miesięcy więzienia.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 7 kwietnia.

6.00 Program dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Łódzka orkiestra salonowa. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne 13.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.10 Zagadki muzyczne. 16.50. Ork. salonowa. 17.00 Odczyt. 17.15 Pieśni polskie. 17.50 Walka z niepokojem. 18.00 Pogadanka aktualna 18.15 Wiadomości sportowe 18.25 Programy lokalne. 18.50 Chytry człowiek. 19.00 Miłość kelnera. 19.20 Programy lokalne. 20.35 Chwilka Biura studiów. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 22.00 Mała ork. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Środa 7 kwietnia.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Mała ork. 12.05 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert dla szkół zawodowych. 14.00 Wiadomości giełdowe 15.15 Płyty. 15.35 Życie kult. Śląska. 15.40 Płyty. 18.25 Płyty 18.45 Program na jutro. 18.50 Pokłosie Walnego Zjazdu Kółek Rolniczych. 19.20 Koncert rozrywkowy. 19.50 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 8 kwietnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.25 Progr. lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.03 Koncert ork. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodracze. 15.15 Programy loklane. 16.20 Kwiecień pogadanka. 16.35 Pieśni polskie chóru Hasło. 17.00 Wiosna miejskich ludzi. 17.50 Książka i wiedza, 18.00 Pogadanka aktualna. 18.15 Wiadomości sportewe. 18.25 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.45 Muzyka rozrywkowa. 20.15 Koncert. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Programy lokalne.

Dobre słowo, dobra rada

Matka i jej synowa

Najmilszy Panie Mikołaju! Piszę do Pana wieczorem, kiedy jestem sama i oczy mam pełne łez. Jestem młodą mężatką, mam męża, który mnie kocha. Ja go tak że kocham z całego serca. On pracuje w biurze i zarabia tyle, że moglibyśmy żyć szczęśliwie, spokojni o jutro, gdyby nie matka mojego męża. Jest zazdrosna o swojego syna i dokucza mi na każdym kroku Mój Zygmunt jest jedynakiem, ma tylko siostry, więc był zawsze pieszczony i jest jej oczkiem w głowie.

A ja teraz za to cierpię, bo świekra dbając o swego syna, a mojego męża, wytyka mi na każdym kroku, że nic nie umiem, że się nie znam na gospodarstwie domowym. Kiedy się zbliżały święta Wielkanocne, to przy pieczeniu ciasta doszło między nami do kłótni, bo matka męża mówiła, że to się robi tak, a ja znów inaczej, bo u nas w domu było też inaczej Zygmunt w tych sprawach trzyma stronę matki, jest bowiem przyzwyczajony od dziecka do jej gospodarowania, a mnie serce boli.

Dziś znów było w domu nieporozumienie, bo świekra wystąpiła z pretensjami, że nie potrafię szanować pieniędzy, zapracowanych przez jej syna. Więc kiedy przed chwilą Zygmunt zaproponował mi pójście do kina, ja zrezygnowałam z tej przyjemności. Wobec tego syn poszedł do kina z matką, a ja jego żona siedzę samotna w domu i taka jestem rozżalona, że się aż popłakałam.

Zwracam się więc do Pana, Panie Mikołaju, z prośbą o radę, co począć, żeby przecież ten dom nie był dłużej dla mnie piekłem.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

ZROZPACZONA.

* * *

Moja droga Pani! Wiem, że drobne, nieważne utarczki domowe mogą naprawdę zatruć życie takiej, jak Pani, młodej gosposi, która też ma swoje ambicje gospodarskie i chęć pokazania, że jest panią domu. Pojmuję Pani ból i mam zrozumienie dla jej łez, ale możeby nie dochodziło do takiej rozpaczy gdyby Pani zawsze pamiętała o swej niewątpliwej jednej ale za to decydującej przewadze, o tym mianowicie, że Pani góruje nad świekrą swoją zwycięską młodością.

Gdy Pani świekra dokucza, to niech Pani pomyśli o tym, że ona już o wiele więcej lat przeżyła, niż Pani, że mniej jej tego życia pozostaje, niż Pani, młodej, ładnej i mimo wszystko kochanej żonie Zygmunta. Niech Pani pomyśli o tym, że Pani urok młodości zabrał tej kobiecie część synowskiego serca, że w tej walce o to serce zgóry wiadomo, że nie ona, ale Pani odniesie zwycięstwo.

Bo stara matka niedługo już może będzie się cieszyła swoim synem, a Pani pozostanie i to będzie tryumfem młodości nad życiem, które się ma ku końcowi.

Niechże więc Pani nie zapomina o tym i znajduje w tym pociechę w chwili strapienia.

Myślę też, że nie zaszkodziłoby zastosowanie drobnych i nieistotnych ustępstw wobec matki męża. Przyjdzie to Pani bez większej trudności, gdy przy taktownym postępowaniu uzna Pani, że i metody gospodarskie świekry mają swe zalety, tymbardziej, że przyzwyczajony jest do nich mąż Pani, którego Pani przecież kocha.

MIKOŁAJ DOŚWIADCZYŃSKI.

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

26)

ROZDZIAŁ X.

W stolicy

— Z pewnych względów — rzekła Nelly Ricci, gdy samochód znalazł się na Krakowskim Przedmieściu — nie mogę pana zaprosić do swojej willi. Nie weźmie mi pan tego za złe, sądzę.

— Rozumie się! Gdzieżbym śmiał!

— Ale umieszczę pana w całkiem przyzwoitym hotelu... O, tam. Widzi pan ten duży budynek?

Zanim Maciek zdążył „skapować", o który budynek chodzi, stanęli u celu. Natychmiast wybiegło dwóch ludzi w liberii, karzeł i olbrzym; karzeł odemknął drzwiczki auta, olbrzym porwał Maćkowi kuferek i odmaszerował z nim do bramy gmachu.

— Radzę panu — rzekła Nelly, podając dłoń gajowemu — wziąć sobie dwupokojowy apartament na pierwszym piętrze. „Polski Clark Gable" nie może mieszkać byle jak, noblesse oblige, rozumie pan.

Nie rozumiał, ale potakiwał i rozkochanym wzrokiem ogarniał skuloną przy kierownicy sylwetkę swojej dobrodziejki.

— A kiedy znów panią zobaczę?

— Jutro. Jutro zatelefonuję do pana... No, dowidzenia.

Włączyła bieg, auto ruszyło z miejsca i niebawem wchłonęła je w siebie rzeka pojazdów, wartko płynąca tą ruchliwą ulicą.

— Ale ci to ruch, niech go kule! Ano, stolica! W Warszawie jestem u licha, nie w jakimś-tam Wołkowysku — mamrotał Maciek, krocząc powoli w stronę bramy. Nie stropił się bynajmniej, ujrzawszy w głębi za przedsionkiem ogromny hall; nie takie „salony" już widywał... na ekranie. — I nie po takich będę chodził od jutra — sądził. Wtym potrącił go ktoś bardzo mocno i nie przeprosił za to, jeszcze zaklął pod nosem ordynarnie. Kiedyindziej byłby Maciek nadepnął takiemu gburowi na nagniotki jak się patrzy, lecz dzisiaj tylko spojrzał nań z pogardą.— Zbladbyś draniu, gdybyś wiedział kogoś szturchnął — mruknął w duchu. Coś podobnego, pomyślał sobie pod adresem portiera hotelowego. — A ten bałwan w liberii patrzy na mnie, jak komendant posterunku na złodzieja; czy ty przeczuwasz, wąsaty lokajczyku, kogo masz przed sobą? Kim będę jutro?!

Niestety portier nie przeczuwał tego natomiast obejrzał już sobie Maćka od stóp do głów, otaksował jego tandetne ubranie, jego nędzny kuferek z tektury i odrazu ustosunkował się odpowiednio:

— Pokoje są od dziewięciu złotych wzwyż! — rzekł z naciskiem.

— Ho, ho! Dziewięć złotych tygodniowo...

— Tygodniowo?! Czy pan...

— Przepraszam, tak mi się wypsknęło — wtrącił szybko gajowy, wyczytawszy z oczu portiera, że popełnił najstraszliwszą herezję. — Więc dziewięć złotych, pan mówi... To będzie na pierwszym piętrze?

— Apartamenty na pierwszy są w cenie od trzydziestu do stu złotych na dobę. A po dziewięć są najtańsze i najskromniejsze pokoje na najwyższym piętrze!—Wszystkie trzy „naj" wypowiedział pan portier w tonacji pogardy 4-go stopnia. — Dla tych, którym dziewięć złotych wydaje się jeszcze za drogo, są w Warszawie tańsze hoteliki, albo...

— Nie, nie ja tutaj muszę zamieszkać, tak mi kazano.

Rozmowa z portierem podcięła Maćkowi skrzydła i zatruła przyjemność pierwszej w życiu jazdy windą; nie wyobrażał sobie, że hotele w Warszawie są aż tak drogie. W puszczy chełpił się ten, co zdołał wynająć letnikowi izbę za 10 złotych miesięcznie, a tutaj bezmała tyle samo biorą za dobę i jeszcze z taką miną, jakby wielką łaskę robili.

Znalazłszy się na swojej drogiej kwaterze, Maciek zabrał się przede wszystkim do przeliczania pieniędzy. Banknotów nie miał ze sobą żadnych, wszystkie papierki pozostawił Kasi, a zabrał tylko bilon.

— Dwadzieścia sześć złotych — mruknął zbadawszy dwukrotnie stan swojej kasy — nawet na 3 dni w takim hotelu za mało, bo trzy razy dziewięć jest dwadzieścia siedem.

Z kolei zaczął się trapić, w której kieszeni należy nosić portmonetkę, aby, broń Boże, nie wypadła. Po dłuższym namyśle wybrał tylną kieszeń spodni, uważając ją za najpewniejszą. Ha, gdyby był przeczuł!

— Dziwięć złotych? I za co? Za co? — Krytycznym i pełnym urazy wzrokiem omiótł wszystkie kąty swojego małego pokoiku, szukając widomej przyczyny tak wielkiej drożyzny, aż w końcu odkrył aparat telefoniczny. — Acha, to przez to muszę tyle płacić! — wybuchnął. — Przez ten niepotrzebny grat!

Czy niepotrzebny? Przypomniał sobie nagle ostatnie słowa Nelly Ricci: „Jutro zatelefonuję do pana". Prawda, prawda! Jutro Nelly zatelefonuje tutaj, jutro zawiezie go do wytwórni filmowej, jutro on, Maciek Łupa zostanie aktorem filmowym, jutro otrzyma tyle tysięcy złotych tytułem zaliczki, że będzie mógł mieszkać w tym hotelu nawet na pierwszym piętrze aż do dnia, w którym wprowadzi się do własnej willi.

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość.Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha", została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

37)

Rozsądek, który przyszedł wkrótce kazał mu na razie zrezygnować z bezskutecznego oporu. Haczewski czuł już na rękach i nogach pętle powroza, a brudna, cuchnąca szmata, omotująca mu głowę, tamowała oddech zmęczonym płucom.

I kiedy teraz, nadwyrężone szaloną walką mięśnie odpoczywały, umysł Ludwika począł pracować w dwójnasób.

— Kim są ci ludzie, jaki jest cel tego podstępnego i zbrodniczego uprowadzenia i wreszcie, dokąd go wiozą? — oto pytania, na które odpowiedź była w tej chwili najaktualniejszym problemem. Dokoła tych zagadnień skupiły się wszystkie myśli zrozpaczonego człowieka.

Tok tego rodzaju rozmyślań przerwały Haczewskiemu słowa jednego z napastników:

— Można mu łeb odwiązać. I tak go nikt nie usłyszy, a mógłby się jegomość udusić w naszej maseczce. Delikatny jest... he, he, he!...

Po tych słowach Haczewski uczuł na głowie, po przez szmatę, dotknięcia czyjejś ręki, rozwiązującej szmatę, a w chwilę później przyjemny chłód świeżego powietrza uderzył mu w twarz.

— Tylko spokojnie — upomniał go jeden z napastników, których ciemne sylwetki majaczyły w ciemności, po obu stronach obezwładnionego Ludwika.

Haczewski spojrzał przez szybkę samochodowej karetki. Dokoła zalegała ciemność, jednakże nie trudno było zauważyć po obu stronach drogi, po której teraz pędzili z zawrotną szybkością, ciemnej i zwartej ściany losu.

Więzień, aczkolwiek dobrze znał najbliższe okolice Poznania, nie mógł się wszakże zorientować po nocy w położeniu. Wnosił tylko z czasu trwania jazdy, że musieli już znacznie oddalić się od miasta, a zatym, jak się spodziewał, nie długo powinien dowiedzieć się gdzie go wiozą i jaki jest cel tej śmiałej, zbrodniczej imprezy.

W niespełna kwadrans później auto wypadło z lasu na odkrytą przestrzeń i z poza chmur wyjrzał rąbek srebrnego księżyca, a jego blada poświata przesączyła się przez małe, celuloidowe szybki samochodowej karetki.

Haczewski mógł już teraz rozróżnić twarze swych prześladowców.

Drab, siedzący po lewej stronie, robił wrażenie typowego przestępcy. Kwadratowa, o odpychającym wyglądzie twarz i ponure spojrzenie zezowatych oczu przestępcy, były odbiciem istotnej natury tego człowieka.

Ludwik z uczuciem odrazy odwrócił głowę w drugą stronę i omal nie wydał okrzyku zdumienia. Po prawej stronie miał bowiem tego samego włamywacza, z którym dwie doby temu stoczył zaciekłą walkę w mieszkaniu Grzywaka.

— Co, spotkaliśmy się znów? — uśmiechnął się Grybski, nie mając zamiaru ukrywać przed więźniem, kim jest i co go skłoniło do tej szalonej imprezy.

Haczewski nie odpowiedział. Zrozumiał teraz, co było istotną przyczyną tego podstępnego uprowadzenia. Poprostu zbrodniarze, którzy zamordowali Grzywaka, pragnęli sobie zapewnić bezkarność, usuwając jedynego, niebezpiecznego świadka ich czynu.

Ale ta myśl napełniła go trwogą. Nie spodziewał się bowiem, ażeby w tych okolicznościach zbrodniarze zamierzali przetrzymać go jakiś czas w odosobnieniu, a następnie wypuścić. Odwlokłoby to jedynie ich zdemaskowanie i ujęcie, lecz nie usunęło niebezpieczeństwa całkowicie. A zatym, nie jest wykluczone, że postorają się raz na zawsze pozbyć niewygodnego i nad wyraz niebezpiecznego człowieka.

Rozumując w ten sposób, Ludwik był niemal pewnym, że wywieziono go po to za miasto, aby tam zdala od ludzi, łatwiej dokonać na nim wyrafinowanego mordu i nie zostawić po swej robocie żadnego śladu.

Tak rozmyślając, zauważył, że taksówka, przejechawszy wolną, niezadrzewioną przestrzeń, wpadła z powrotem na leśną drogę i wkrótce zwolniła biegu, by wreszcie zatrzymać się przy zgaszonych światłach pod niewielką pochyłością jakiegoś wzgórza.

Jeden z „opiekunów" Haczewskiego wyskoczył na drogę, a drugi, rozwiązawszy mu nogi, wyprowadził więźnia z karetki, po czym obaj, rzuciwszy szoferowi jakąś dyspozycję, zniknęli z Ludwikiem w gąszczu starego lasu.

Dłuższy czas szli w zupełnej ciemności, potykając się na zmurszałych pniach sosen, trzymając Haczewskiego pod ręce. Dopiero, kiedy znaleźli się w odległości kilkuset metrów od drogi, Grybski począł przyświecać latarką.

Nie rozmawiali ze sobą wcale i Haczewski nie mógł nic wywnioskować, odnośnie istotnych zamiarów przestępców.

Po godzinie uciążliwej wędrówki, stanęli na obszernej polanie, na której w bladej poświacie księżyca połyskiwała srebrnym refleksem tafla szeroko rozlanego jeziora.

— Rozumiem — pomyślał Ludwik z rezygnacją — zamordują mnie w tym miejscu, a ciało moje, dla zatarcia wszelkich śladów, utopią w głębi jeziora.

Chwilowa rezygnacja młodego człowieka przerodziła się teraz w szaloną chęć życia. Oszalały rozpaczą umysł wysilał się nad wyszukaniem sposobu obrony. Gdyby choć ręce miał wolne, nie oddałby tak łatwo drogiego życia. Tymczasem czuł się bezsilnym, zdanym na łaskę okrutnych zbirów, od których woli zawisną jego los, jego życie.

Naprężył mięśnie, usiłując rozerwać oplatające mu ręce więzy. Na próżno... Powróz tylko boleśnie wrzynał się w ciało, sprawiając ból dotkliwy.

— Co robić? — Ta uparta, podyktowana rozpaczą myśl przebiegała z błyskawiczną szybkością w zakamarkach oszalałego mózgu.

d. c. n.

Km. 1374/36 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzi- przy ul. Piłsudskiego pod Nr. 14 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 20 maja 1937 r. od godz. 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Będzinie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z placu częściowo zabudowanego, domu frontowego dwupiętrowego murowanego, oficyny parterowej z drzewa na podmórówce, komórek z desek, szopy z desek i ustępów z desek, szczegółowo opisanej w protokule opisu i oszacowania z dnia 30 listopada 1936 roku, położonej w Będzinie, powiecie Będzińskim, województwie Kieleckim, oznacz. polic. Nr. 4 przy ulicy Bóżnicznej, obejmującej powierzchni 35 mtr. dług. i 10.50 mtr. szerokosci stanowiącej własność Zysmana Suszka i Rywki Ruchli Suszek w równych częściach w jednej połowie niepodzielnie i Eliasza i Matli małż Hendler w równych częściach w drugiej niepodzielnej połowie.

Nieruchomość ta ma urzadzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie pod Nr. hir. 84.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 15.000. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, tj. od kwoty zł. 11.250.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1.500 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik ALEKSANDER KRAUZE

Będzin, dnia 2 kwietnia 1937 r.

Pomyślny rozwój spółdzielni mleczarskiej w Pilicy

Założona przed 4 laty z inicjatywy p. Józefa Kotnisa z Wierzbicy, spółdzielnia mleczarska w Pilicy, z niewielkim kapitałem,

może się obecnie poszczycić niebada rezultatami

Z ogólnego sprawozdania na walnym zebraniu spółdzielni wynika, że w okresie sprawozdawczym, tj. w roku ubiegłym mleczarnia przerobiła prawie półtora miliona litr. mleka, za które wypłacono dostawcom około 170 tys. zł.

Mleczarnia produkuje masło pierwszorzędnej jakości, dostarczając go do pobliskiego Zawiercia i Zagł. Dąbrowskiego.

Spółdzielnia posiada obecnie 614 członków.

Przy mleczarni powstało koło kontroli obór, celem selekcji materiału hodowlanego, a poza tym dwie gminy (Kidów i Żarnowiec) objęte są ustawą o państwowym nadzorze nad buhajami.

Mleczarnia przystępuje do budowy własnej siedziby kosztem 35 tys. zł. w Pilicy i zainstalowania mechanicznej przeróbki mleka.

Zarząd spółdzielni stanowią: pp. Józef Kotnis, Piotr Postułka z Trzychodów i Ignacy Gomółka z Biskupic.

Pogromca serc i posagów

W ub. roku częstym bywalcem lokalów publicznych i kabaretów sosnowieckich był pewien dostatnio ubrany młodzieniec, który swą ujmującą powierzchownością wywoływał duże zainteresowanie Nie uszedł on również uwadze policji, która bezceremonialnie go wylegitymowało, — pokrótce się jednak wszystko wyjaśniło i wytwornym młodzieńcem miał być jakiś wyższy urzędnik pocztowy, świeżo przeniesiony z Warszawy do Katowic.

Rzekomy poeztowiec, po niedługim pobycie w Sosnowcu nawiązał znajomość z p. Michaliną Karczówną (Sosnowiec, Narutowicza 27). W kolejności dalszych wypadków zoręczył się z nią,

wziął następnie 1.500 złotych na poczet posagu i w dniu określonego terminu ślubu znikł z Sosnowca i nie pokazał się więcej.

Wówczas wyszła na jaw niecodzienna afera. Okazało się, że rzekomym wyższym urzędnikiem pocztowym był znany w Warszawie zawodowy przestępca, 37-letni Czesław Bileński vel Bieliński (Warszawa, Krucza 10), były retuszer, który swe umiejętności fachowe wykorzystywał w licznych wypadkach dla celów przestępczych. Bileński legitymował się legitymacją służbową, skradzioną w Warszawie rzeczywistemu urzędnikowi pocztowemu p. Tadeuszowi Kaweckiemu i temu zawdzięczał bezkarne grasowanie przez dłuższy czas.

Po osadzeniu Bileńskiego w więzieniu, ustalono, że popełnił on w Zagłębiu i na Śląsku

cały szereg matrymonialnych oszustw

Ofiarą sprytnego aferzysty padły Zofia Wiland (Sosnowiec, Czysta 1), Jadwiga Węgrzynówna (Katowice, Markiefki 66) i inn.

Przeciwko Bileńskiemu odbyła się obecnie rozprawa w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Sąd wymierzył mu dwa lata więzienia i sto zł. grzywny z pozbawieniem praw na lat 5.

Km. 1398/34 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie rewiru II-go, urzędujący w Będzinie przy ul. Piłsudskiego pod Nr. 14 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 22 maja 1937 r. od godz. 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Czeladzi odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z placu częściowo zabudowanego, domu mieszkalnego piętrowego i zabudowań gospodarczych, szczegołowo opisanej w protokule opisu z dnia 27-go października 1934 r. położonej w Czeladzi, powiecie Będzińskim województwie Kieleckim zapisanej w tabeli likwidacyjnej, oznacz. polic. Nr. 28 przy ulicy Strzeleckiej, obejmującej powierzchni 560 mtr. kw. czyli 30 pr. kw. stanowiącej własność Teofila Kućki i masy spadku wakującego po zmarłym Wojciechu Szlefarskim w równych częściach.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie pod Nr. hip. 45.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 13.928.06. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 10.447.00.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1393 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik ALEKSANDER KRAUZE

Będzin, dnia 3 kwietnia 1937 r.

Rozszerzenia swych praw domagaja się sędziowie piłkarscy

Na posiedzeniu Wydziału Spraw Sędziowskich przy PZPN. rozpatrywano szereg wniosków ,które wysunięte były przez okręgowe Wydziały Spraw Sędziowskich, oraz na walnym zgromadzeniu PZPN. odnośnie usprawnienia organizacji sędziów piłkarskich.

W związku z tym zdecydowano się zwołać na 11 bm do Warszawy posiedzenie Wydziału Spraw Sędziowskich przy PZPN. na którym wnioski te będą ostatecznie przepracowane i uchwalone, a następnie dane do zatwierdzenia zarządowi PZPN.

Na posiedzenie to będą zaproszeni także delegaci okręgowych WSS Niektóre z tych wniosków odnoszą się do spraw wyborów zmierzają do rozszerzenia uprawnień sędziów przy wyborach do władz sędziowskich.

Według tego projektu Wydziały Spraw Sędziowskich byłyby wybierane na walnych zgromadzeniach sędziów a przewodniczącego okręgowego WSS. mianowałby Wydział Spraw Sędziowskich PZPN. po zasięgnięciu opinii zarządu Okręgu z pośród siedmiu wybranych członków.

Jeśli chodzi o Wydział Spraw Sędziowskich przy PZPN, to wybitrany on byłby przez walne zgromadzenie przedstawicieli okręgowych Wydziałów, a jego przewodniczący byłby wybrany przez walne zgromadzenie z pośród siedmiu wybranych kandydatów.

Ponadto cały szereg innych wniosków nosi charakter porządkowy i zmierza do usunięcia istniejących usterek. M. in. chodzi o podniesienie cenzusu wykształceniowego u kandydatów, o uregulowanie terminów walnych zgromadzeń Wydziałów Sędziowskich okręgowych w zależności od walnych zgromadzeń Okręgów, o usprawnienie przejmowania agend przez nowe wydziały, o wprowadzenie trzyletniej kadencji dla wydziałów, o powiększenie liczby członków wydziału do siedmiu, wreszcie o uregulowanie i rozgraniczenie pra wfinansowych wydziałów.

Ogłoszenie o przetargu

PAŃSTWOWE KIEROWNICTWO PRZEBUDOWY DRÓG PAŃSTW. w ZAGŁĘBIU PRZEMYSŁOWYM w Będzinie, ul. Piłsudskiego 2, ogłasza przetarg ustny na dostawę materiałów kamiennych na odcinki dróg państwowych:

1. Droga państwowa Nr. 13/4 odcinek Strzemieszyce W. — Sławków.
   - 2.400 m³ kamienia łamanego wapiennego na podkład o wym. 16 do 18 cm.
   - 1.500 m³ tłucznia wapiennego lub kamienia łamanego na tłuczeń
   - 1.700 m³ kamienia łamanego z dobrego wapienia (brukowca) na opaski
   - 4.000 m³ piasku na podsypkę.
2. Droga państwowa Nr. 13/6 odcinek Wojkowice Kościelne — Siewierz.
   - 2.100 m³ kamienia łamanego wapiennego na podkład o wym. 16 do 18 cm.
   - 2.400 m³ tłucznia wapiennego lub kamienia łamanego na tłuczeń
   - 770 m³ kamienia łamanego z dobrego wapienia (brukowca) na opaski.
3. Droga państwowa Nr. 13/6 odcinek w Kamienicy Polskiej pow. Częstochowski.
   - 500 m³ kamienia łamanego wapiennego na podkład o wym. 16 do 18 cm.
   - 1.500 m³ tłucznia wapiennego lub kamienia łamanego na tłuczeń
   - 1.000 m³ kamienia łamanego z dobrego wapienia (brukowca) na opaski.

Na przetargu można oferować dostawę na poszczególne odcinki dróg państwowych i poszczególne materiały oddzielnie.

Szczegółowe informacje udziela Państwowe Kierownictwo Przebudowy dróg państwowych w Zagłębiu Przemysłowym w Będzinie, ul. Piłsudskiego 2

Przetarg odbędzie się dnia 16 kwietnia 1937 r. o godz 10-ej w Państwowym Kierownictwie Przebudowy dróg państwowych w Zagłębiu Przemysłowym w Będzinie.

Zastrzega się w razie uznania unieważnienie niniejszego przetargu.

(—) INŻ. M. SKOWROŃSKI
Kierownik Przebudowy dróg państwowych w Zagłębiu Przemysłowym w Będzinie.

Będzin, dnia 7 kwietnia 1937 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY zdolny czeladnik krawiecki. Deblińska 1. Jan Ciałowicz.

PRZYJMĘ dwuch Panów solidnych na stołowanie. Sosnowiec, Kołłątaja 12 m. 6.

PRZYJMĘ chłopca do nauki krawiectwa. Flak, Będzin, Pierackiego, tel. 71509

LOKALE

DO wynajęcia pokój dla jednej pani. — 3-go Maja 9 m. 13.

KUPNO I SPRZEDAŻ

POWIEŚCI najpiękniejsze za bezcen. — Okazje księgarskie. kupno i sprzedaż. — „Antykwariat", Katowice, Damrota 6, telefon 356-69.

SPRZEDAM restaurację z powodu wyjazdu żony, cena według ugody. Wiadomość: Restauracja Tkaczenko, ul. Kr. Jadwigi 42, Dąbrowa Górnicza.

SPRZEDAM dobrze zaprowadzony 4-letni ogród owocowo - warzywny około 1 morgi w Czeladzi. Wiadomość filia Będzin.

SPRZEDAM maszynę do haftu Singera z motorem lub bez. Wiadomość w administracji.

JEST do sprzedania magiel ręczna w dobrym stanie, cena przystępna. — Nacha Herman, Modrzejów, Henryka 8.

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM zgubiony weksel na zł. 80 wystawiony przez Annę Goldę.

TRZECIAK ADAM zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Kielce.

SKRADZIONO dwa weksle po 500 zł. wystawca Antoni Świętek, syn Joachima. Zastrzeżenia poczynione i ostrzega się przed ich nabyciem. Ujejsce, Joachim Świętek.

RÓŻNE

ZAGINAŁ weksel z wystawienia Pana Jana Kutarby w Sosnowcu na zł. 500, z czego zł. 70.— było zwrócone i pokwitowane na odwrocie, który unieważniam. Wiktoria Raszewska.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.